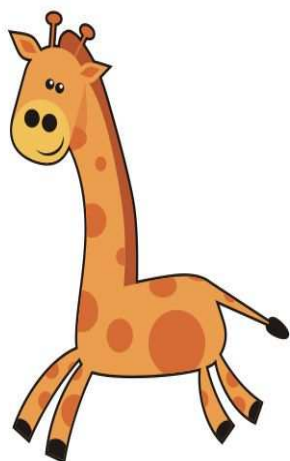


HUMBA, BUMBA, BANG!

IZABELA DEGÓRSKA

Występują:

ŻYRAFKA
NOSOROŻEC
KAMELEON
MAŁPA 1
MAŁPA 2
WĄŻ
LEW
SZAMAN
ŻYRAFA 1
ŻYRAFA 2



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji
agencja@adit.art.pl

Scena 1.

Wodopój na sawannie. Muzyka, szum traw, odgłos płynącej wody. Słychać cichy STUKOT kopyt i SZLEST liści.

ŻYRAFKA I uczeszę chwaścik i wypoleruję kopytka. O, jak ładnie lśnią. Teraz to chyba już dobrze wyglądam? Och, tylko ta szyja! Czemu ona jest taka długa? Nie, nie, nie. Nie podoba mi się. Cała jestem do niczego.

Wpadają rozchichotane małpy. Są bardzo hałaśliwe.

ŻYRAFKA Znowu te wstrętne małpy! Najlepiej schowam się w krzakach.
Słychać szelest liści.

MAŁPA 1 A krokodyl? (chichoce) Zielony mazgaj!

MAŁPA 2 Niedołęga!

MAŁPA 1 Mówię mu „a może miętuska...?”

MAŁPA 2 (siorbiąc wodę) I co, i co?

MAŁPA 1 A on paszczę rozdziawił i czeka, aż wpadnie.

MAŁPA 2 Kto? Ty mu wpadniesz?

MAŁPA 1 Miętusek, miętusek, nie ja.

MAŁPA 2 I co, i co?

MAŁPA 1 A ja... cukierczkiem pomachałam, cukierczka powąchałam, cukierczka oblizałam i... (zanosi się śmiechem)

MAŁPA 2 Wpadłaś?

MAŁPA 1 ...i zjadłam!

MAŁPA 2 Krokodyla? Pożarłaś krokodyla?

MAŁPA 1 No co ty. Cukierasa, cukierasa zjadłam. (siorbie wodę) I mówię mu, *krokodylowi* mówię, że na takie cuchnące zębiska to miętusek i tak mu nie pomoże. A on w bek! Takie łyzy, takie łyzy mu leciały...!

Małpy głośno się śmieją.

ŻYRAFKA Och, paskudne koczkodany! Wszystkim dokuczają!

MAŁPA 1 Słyszałaś? Tam, w krzakach!

MAŁPA 2 A co my tu mamy? Dziwadło?

MAŁPA 1 Wybryk natury?

MAŁPA 2 Dryy-blas!

MAŁPA 1 No nie, Cecylko, czy ci nie wstyd z taaką szyją chodzić do wodopoju?

MAŁPA 2 Fuj, z taaką szyją? A może ty tu straszysz?

MAŁPA 1 A to dobre, straszysz! Cha, cha, cha! Cecylka - Postrach Wodopoju!

ŻYRAFKA Po... Po... Postrach Wodopoju? Och, wstrętne z was małpy! Nie jestem Postrachem Wodopoju!

MAŁPA 1 Jesteś. Uuu! Uuu! Straaasne straszyyydłooo!

ŻYRAFKA Dlaczego mi dokuczacie? Przecież nic wam nie zrobiłam.

MAŁPA 1 My? Dokuczamy?

MAŁPA 2 O, to chyba nie o nas.

MAŁPA 1 Na pewno nie.

MAŁPY Ce-cyyl-ka – Pas-kuu-da! Ce-cyyl-ka – Stra-szyy-dłó!

Żyrafa pociąga nosem tłumiąc płacz. Małpy odchodzą z wielkim hałasem.

ŻYRAFKA Wiem, że jestem brzydka, ale co mogę na to poradzić? Co rano poleruję kopytka i szczotkuję chwaścik na ogonku o kłujący oset, ale szyja... Nie, na nią nie ma rady... A gdybym tak... nosiła szalik? Albo kolorową apaszkę? Albo... zafarbowała szyję na..., na... brązowo? E, lepiej nie. Żyrafa z brązową szyją. To by małpy miały używanie. *(śpiewa)*

Mówią na mnie żyrafa

Paskuda na mnie mówią

Bo głową wszędzie wystaję

Dlatego mnie tu nie lubią

I choć się strasznie garbię

Żeby być mniejsza, ech!

To nie pomaga wcale

Na małpie drwiny i śmiech.

Chciałabym być nieduża

Mieć szyję tak jak gazela

Byłabym wtedy piękna

I miałabym przyjaciela.

Słyszeć SZELEST.

WAŻ A co to za sssmutne śpiewy, Cecylko? Nie podoba ci się twoja szyja?
Jessst taka wysssmukła i cętkowana. Małpy mogłyby ci jej tylko
pozazdrościć.

ŻYRAFKA Mówisz tak, Wężu, bo sam masz długą.

WAŻ Wssspaniała, no nie?

ŻYRAFKA Nie.

WAŻ Nie? Ssspójrz tylko...

ŻYRAFKA A w ogóle, to nawet nie wiadomo, czy to szyja. Może to ogon?

WAŻ Ależ to szszyja, wssspaniała szyja.

ŻYRAFKA Szkoda, że tu, przy wodopoju, tylko tobie podobają się długie szyje.
Ani antylopy, ani zebry wcale tak nie uważają.

WAŻ Co tam antylopy. Jesssteś piękna, Cecylko.

ŻYRAFKA Och, czemu ze mnie drwisz? Jestem brzydka. I nikt mnie nie lubi,
nikt. Nawet ptaki uciekają na mój widok.

WAŻ Toż to ssstek bzdur. Wciąż siedzisz w krzakach. Kiedy tak nagle z
nich wychodzisz, to się płoszszą.

ŻYRAFKA Gdybym była ładna, byłoby inaczej.

WAŻ Jesssteś bardzo miła. Nie musisz się wszysstkim podobać.

ŻYRAFKA Nawet nie wiesz, jak mnie przezywają. Aż uszy bołą.

WAŻ Wielkie rzeczy!

ŻYRAFKA A małpy... Lepiej nie powtarzać...

WAŻ Ssstraszny głuptasss z ciebie. Przejmujesz się małpami? Przecież one
wszysstkim dokuczają.

ŻYRAFKA Ty nie wiesz jak to jest, kiedy nikogo się nie ma. Gdy milkną w koło
głosy, kiedy się wyprostujesz, a potem, potem... wszyscy się śmieją.

Scena 2.

Muzyka. Słyszeć TRUCHTANIE kogoś ciężkiego.

NOSOROŻEC Już niedługo. Niedługo! Znikniesz, przepadniesz, jak zły sen. Ty...
szkarado!

SZELEST liści.

ŻYRAFKA Do kogo mówisz?
NOSOROŻEC Kto tu jest? No...?! Bo rogiem przebiję! Kto się znowu wyśmiewa z nosorożca Teodora?!

ŻYRAFKA Spójrz do góry. To ja, Cecylka. I wcale się nie wyśmiewam. Byłam tylko ciekawa... Bo tu przecież nikogo nie ma.

NOSOROŻEC Coś takiego! Ale jesteś wysoka! Nie wiedziałem, że są takie zwierzęta. Chyba sięgasz czubków drzew?

ŻYRAFKA No tak, tobie też się nie podobam.

NOSOROŻEC Ależ nic podobnego! To ja jestem brzydki.

ŻYRAFKA Tak? A co masz brzydkiego?

NOSOROŻEC Nie udawaj, że nie widzisz. Mój nos! Ten wielgachny nochal z rogiem! Czy ktoś słyszał, żeby na nosie rośło coś takiego?

ŻYRAFKA A ja myślałam, że brzydka może być tylko szyja. Sam popatrz.

STUKOT kopytek.

NOSOROŻEC Fiu, fiu, co za szyja!

ŻYRAFKA Wstrętna, prawda? A kiedy biegnę... Och! Chyboce się na wszystkie strony!

Odgłos kłusowania.

ŻYRAFKA I co ty na to? Katastrofa, po prostu katastrofa.

NOSOROŻEC Na pewno nie jest zwyczajna, ale..., na mój róg!, nie widzę w niej nic złego. Chociaż... może rzeczywiście trochę niewygodna.

ŻYRAFKA Niewygodna! Ona jest... za długa! Wszystko bym dała, żeby była krótsza! (*wzdycha*)

NOSOROŻEC Jest na to sposób. Jeśli tak ci się nie podoba, możesz iść ze mną i ją zmienić.

ŻYRAFKA Naprawdę?! Ale to przecież niemożliwe.

NOSOROŻEC Zdradzę ci coś, ale w wielkim sekrecie. Tylko musisz mi przyrzec, że nikomu... nikomusieńku...!

ŻYRAFKA Nikomusieńku!

NOSOROŻEC A jak by co, to niech cię zjedzą pchły!

ŻYRAFKA A jak by co, to niech mnie zjedzą pchły.

NOSOROŻEC I zaśmierdną kopytka.

ŻYRAFKA I zaśmierdną kopytka. Przyrzekam.
 NOSOROŻEC I... spuchną odciski.
 ŻYRAFKA I spuchną odciski. Mów wreszcie!
 NOSOROŻEC Daleko stąd, za naszą sawanną i gęstą dżunglą, hen, na szczycie wulkanu, mieszka potężny szaman. Ma wielką moc! Straszliwą! I on swymi czarami...
 ŻYRAFKA Co, no co?
 NOSOROŻEC Może wszystko! Idę do niego, żeby zmienił mój róg w malutki brązowy nosek.
 ŻYRAFKA W nosek? *(po chwili)* To jak ty będziesz wyglądał?
 NOSOROŻEC Po prostu ładnie.
 ŻYRAFKA A ja... ja też bym mogła...? Zmienić szyję?
 NOSOROŻEC O, tak.
 ŻYRAFKA *(rozmarzona)* I wyglądałabym jak śmigła antylopa... I... nie byłabym taka wielka... O raju, pójdę z tobą. Bez wahania!
 NOSOROŻEC Zatem pójdziemy razem.

Scena 3.

Odgłosy dżungli, pokrzykiwania egzotycznych ptaków. Nosorożec i żyrafka dziarsko tupią i wesolo śpiewają.

Trala-lala, trala-lala!
Maszeruje nasza zgraja!
Dzień i noc wędrujemy
Bez wytchnienia wciąż idziemy
Na wulkanu szczyt!
Na wulkanu szczyt!

Zatrzymują się.

NOSOROŻEC A teraz gdzie? Widzisz coś? Ta dżungla taka gęsta.
 ŻYRAFKA Tylko wyciągnę szyję. *(wyciąga szyję Iiiiiii...!)* Niedobrze! Na lewo rzeka! A po prawej...
 NOSOROŻEC A po prawej?
 ŻYRAFKA Wielki pień!

NOSOROŻEC Pień to nic takiego. Tylko wezmę go na róg i... (ziiiii...!) iiiii...
gotowe! Zatem pójdziemy tędy. Cecylko, a kiedy już będziesz miała
krótką szyję, to co wtedy?

Odgłos maszerujących zwierząt.

ŻYRAFKA O, wtedy nikt nie będzie się ze mnie śmiał. Może nawet... może...
ale chyba nie.

NOSOROŻEC Ale co, powiedz.

ŻYRAFKA Może nawet będę ładna? Jak ktoś jest ładny, to mu łatwiej, prawda?
Wszyscy mówią, że jest miły.

NOSOROŻEC I wszyscy chcą się z nim bawić.

ŻYRAFKA Tak, dobrze jest nie wystawać głową.

NOSOROŻEC Właściwie Cecylko to lubię cię taką, jaka jesteś.

ŻYRAFKA Ale jesteś tylko jeden. Kiedy się zmienię, będę miała pełno
przyjaciół.

NOSOROŻEC No tak. A ja? Czy będziesz mnie bardziej lubić z małym noskiem?

ŻYRAFKA Ciebie będę lubić z każdym noskiem.

NOSOROŻEC Nawet ze słoniową trąbą?

ŻYRAFKA Nawet z trąbą.

Śmieją się. Przerwywnik muzyczny.

NOSOROŻEC No to prawie jesteśmy. Teraz już tylko w górę.

ŻYRAFKA Ależ ten wulkan ogromny! Jak my się tam wdramy?

NOSOROŻEC Nie będzie łatwo. A jak spadniesz? Żyrafy nie wspinają się po
skałach.

ŻYRAFKA Nosorożce też nie.

NOSOROŻEC Bardzo bym się zmartwił, gdyby coś ci się stało.

KAMELEON Dzień dobry!

ŻYRAFKA Teodorze, widzisz kogoś?

NOSOROŻEC Nikogutko. Tylko ten krzak jakby się trzęsie.

KAMELEON Pewnie idziecie do szamana? To tak jak ja. Mam dość, że nikt mnie
nie zauważa! A o drogę nie musicie się martwić. Za tym krzakiem
jest ścieżka.

NOSOROŻEC Ależ to... kameleon! Dokładnie w kolorze krzaka!

Słychać bzyczenie owada. Słychać MALŚNIĘCIE i bzyczenie cichnie.

KAMELEON Zgadza się. Kameleon Leon – do usług!
NOSOROŻEC Czy to prawda, że umiesz zmieniać kolor?
KAMELEON Czy umiem? Ja po prostu *muszę* to robić.
ŻYRAFKA Naprawdę się zmieniasz? Ale zabawne!
KAMELEON O, na pewno nie. Pomyśl tylko (*rapuje*)

*Wchodzisz do wody
i jesteś niebieska,
a w trawie zielona,
od nosa do ogona,
na piasku piaskowa,
na drzewie brązowa,
na róży różowa,
a w grochu groszkowa.
Jak tylko się ruszysz
od razu się zmieniasz
Ale dla wszystkich
po prostu cię nie ma!*

Żyrafka i nosorożec się śmieją.

KAMELEON Dla mnie to wcale nie jest śmieszne.
NOSOROŻEC Nie chcieliśmy ci dokuczać. Dobrze wiemy, jakie to przykre. Ja na przykład nie lubię, kiedy ktoś mówi o moim nosie.
ŻYRAFKA A ja nie lubię mojej szyi. Hej, gdzie jesteś?
KAMELEON Tu, na kamieniu!
NOSOROŻEC Coś takiego, nieomal zniknąłeś!
KAMELEON No właśnie. Dlatego idę do szamana. Sprawí, że zawsze już będę czerwony jak ogień i będzie mnie widać z daleka.
NOSOROŻEC A dla mnie kolor w ogóle nie jest ważny. Wcale mi nie przeszkadza, że jestem szary.
KAMELEON A usiadł kiedyś na tobie hipcio?
NOSOROŻEC Co za pomysł.

KAMELEON A na mnie tak. Ciągłe ktoś na mnie siada. A kiedy mówię „ała!” słyszę tylko „Ratunku! Tu straszy!” Nawet na moje „dzień dobry” nikt nie odpowiada.

ŻYRAFKA Biedactwo! Musisz być bardzo samotny.

KAMELEON Ale to się zmieni. Jeśli tylko... jeśli odważę się wejść na tę ścieżkę.

ŻYRAFKA To także nasza droga. Może dalej pójdziemy razem?

KAMELEON Naprawdę mógłbym z wami...? Jestem niedużym zwierzątkiem i trochę bałem się iść tam sam. Ale z wami to co innego.

NOSOROŻEC Więc chodźmy!

Scena 4.

Skalista droga na wulkan. Słychać gromy z oddali. Zwierzęta posapując śpiewają dziarsko.

Trala-lala, trala-lala!
Maszeruje nasza zgraja!
Dzień i noc wędrujemy
Bez wytchnienia wciąż idziemy
Na wulkanu szczyt!
Na wulkanu szczyt!

Zatrzymują się. Słychać RYK.

NOSOROŻEC Czy ja dobrze widzę? Przed nami lew!

ŻYRAFKA Ojej, aż mi się trzęsą kopytka. Ani stąd uciec, ani się schować!

Jeszcze chwila i nas pożre!

NOSOROŻEC Cecylko, ja cię obronię!

KAMELEON Nie bójcie się. Na tej górze nikomu krzywdy nie zrobi. Takie jest prawo dżungli.

ŻYRAFKA Tak? To czemu szczyry kły?

LEW Co za radość, co za szczęście! Grrrr!!!

NOSOROŻEC Hej, lwie, czemu tak zębiskami straszysz?

LEW Jak szedłem na górę miałem tylko jeden ząb, a teraz - grrr!!! - całą paszczę! Co za radość, co za szczęście! Już się nie mogę doczekać, kiedy je wypróbuję.

KAMELEON Ale nie tu.

LEW Tak, tak, prawo dżungli. Grrr!!!

NOSOROŻEC A szaman...? Tak od razu? I nic nie mówił?

LEW Nooo, mówił. Mówił, że jak dalej nie będę mył zębów, to te... też mi powypadają. A wtedy już nie dostanę nowych.

ŻYRAFKA Nie myłeś zębów?!

LEW Ale teraz już będę. Bardzo dokładnie. Wiecie co to znaczy mieć tylko jeden ząb? Nic nie mogłem jeść. Tylko jajka i jajka. Brr! Wychudłem jak szczapa. A wam co dokucza?

ŻYRAFKA Mnie – szyja.

LEW Masz chorą szyję?

NOSOROŻEC A mi – róg na nosie.

LEW Bardzo boli?

KAMELEON A ja chcę być czerwony. Czerwony jak ogień!

LEW A jaką chorobę leczy ten kolor?

ŻYRAFKA Nie, nie, nie. Ty nas po prostu nie rozumiesz.

KAMELEON Jesteś duży, masz pazury i wszyscy się ciebie boją. Nikt na tobie nie siada.

ŻYRAFKA A małpy... One na pewno nie rzucają w ciebie bananami.

NOSOROŻEC I nikt ci nie mówi „zabieraj ten nochal”.

LEW Ależ wy wcale nie jesteście chore!

ŻYRAFKA Ale cierpimy. Bardzo cierpimy.

Słychać nikiące kroki.

Scena 5.

Na wulkanie. Świszczą kamienie, trzęsie się ziemia. Podczas piosenki wszystko cichnie.

ŻYRAFKA Jak tu strasznie! (pokasłuje) Tyle dymu. Och, znowu drżą mi kopytka.

NOSOROŻEC Tu wszystko drży. Odwagi, Cecylko!

Coraz wyraźniej słychać piosenkę szamana, grzechotki, bębny i dzikie pomruki.

SZAMAN *W dzikiej dżungli na wulkanie
Wszystko się wydarzyć może
Czarny krater to mój kociół
A jam jest szamanem!*

U-ba-buba, banga-ganga

Humba, bumba, bang!

Czarny wulkan dymi czarem

Co ja każę to się stanie

Moce ziemi, moce ognia

Wzywam tutaj co dnia!

Uba-buba, banga-ganga

Humba, bumba, bang!

Zwierzęta szepcą do siebie.

ŻYRAFKA Oj, boję się. A jak nas wrzuci do wulkanu? Tam jest strasznie gorąco.

KAMELEON Tam bulgoce ogień! Ale bucha!

NOSOROŻEC Ja się nie cofnę!

ŻYRAFKA Ani ja.

KAMELEON Byłoby głupio teraz stchórzyć. Idziemy.

Nosorożec głośno chrząka.

NOSOROŻEC Dzień dobry potężny pawianie! Eee... szamanie!

SZAMAN Witajcie na wulkanie, co moc odmiany daje! Hm, kogo my tu mamy...?

NOSOROŻEC Ja jestem nosorożec Teodor, to żyrafka Cecylka...

ŻYRAFKA Bardzo mi miło, panie szamanie.

NOSOROŻEC A to – kameleon Leon. O, tutaj. Trochę słabo go widać.

KAMELEON Dzień dobry.

SZAMAN No, no, musicie być odważni. Niewielu tu przychodzi. I cóż was do mnie sprowadza? Widzę, że zdrowi jesteście i nic wam nie dolega.

NOSOROŻEC Oj, dolega, dolega! Prawdę mówiąc, mamy poważne problemy...
Takie... rogate.

ŻYRAFKA Tak, tak. I długaśne.

KAMELEON I kolorowe.

SZAMAN Rogate, długaśne i kolorowe problemy. Hm. Ciekawe. Zatem mówcie swe pragnienia, a ja spełnię trzy życzenia.

ŻYRAFKA Bo ja... ale to bardzo, bardzo chciałabym mieć krótką szyję!

NOSOROŻEC A ja mały, brązowy nosek. I żadnego rogu!

KAMELEON A ja chcę być czerwony. Czerwony jak ogień! I nigdy nie zmieniać koloru.

SZAMAN A cóż to za życzenia?
*Prawo dżungli mówi – każdy jest tym, kim jest.
Pawian jest pawianem, czy tego chce, czy nie.
Żyrafa jest żyrafą, bowiem ma długą szyję,
a nosorożec z rogu na swoim nosie słynie,
zaś kameleon, mili, jest kameleonem,
gdyż wszędzie tam, gdzie stanie
znika na zawołanie.*

ŻYRAFKA A szaman jest szamanem! Proszę, spełnij nasze życzenia, szliśmy tu tak długo! Prosimy! Tak bardzo prosimy!
Zwierzęta przymilają się, proszą, płaczą, tupią, krzyczą „oj, zmień mnie, zmień”.

SZAMAN Dość! Już starczy! Bo mi wulkan obudzicie! Zgadzam się.

ZWIERZĘTA HURA!!!

SZAMAN Podejdźcie. Najpierw ty, nosorożcu, potem żyrafa, a na końcu ten mały, co go nie widać.

KAMELEON Kameleon, do sług.
Brzmi narastająca muzyka bębnami. Słychać SYK.

SZAMAN *Wulkan syczy, dymi czarem, co ja każę niech się stanie!
Rogu mocny, rogu twardy, zniknij z dymem sinoczarnym! –
Humba, bumba, bang!*

BANG!

SZAMAN *Gładka szyjo, długa szyjo, skróć się, boś jest zmór przyczyną! –
Humba, bumba, bang!*

BANG!

SZAMAN *Zmienna skóro, barwna skóro, bądź czerwona, bądź purpurą! -
Humba, bumba, bang!*

BANG! Zwierzęta kaszlą.

SZAMAN I zrobione! Możecie się teraz przejrzeć w kociołku.

ŻYRAFKA Moja szyja, moja szyja! Jest krótka, po prostu krótka! O raju, jestem taka piękna! Szkoda, że w tym kociołku tak słabo mnie widać.

NOSOROŻEC Odsuń się Cecylko, ja też chcę zobaczyć... Och, jaki jestem przystojny! Koniec ze wstrętnym rogiem!

KAMELEON Widzicie mnie? Widzicie? A teraz? I co, zmieniam się?

ŻYRAFKA Nie, ani odrobinę. Jesteś czerwony jak ogień!

KAMELEON I-HA!!! Udało się!

ŻYRAFKA Dziękujemy, szamanie! Bardzo jesteśmy wdzięczne. (cmok!)

KAMELEON Jesteś najlepszym szamanem w dżungli.

NOSOROŻEC Tak, a ten twój wulkan... fantastyczny! A teraz w dół, do dżungli! I na sawannę, do domu!

Zwierzęta pokrzykują zachwycone: Do domu! Do domu!

SZAMAN Nie, nie tak prędko. Zanim odejdziecie, weźcie po czarodziejskim piórku.

*Oto szansa od szamana,
czar potężny w piórze tkwi,
Jeśli zbrzydnie ci twa zmiana,
dawną postać wróci ci.*

Krótko mówiąc, wystarczy rzucić je w niebo, żeby zdjąć czar.

ŻYRAFKA Weźmy. Skoro tak mu zależy.

SZAMAN (*zirytowany*) Tylko ich nie zgubcie. No, idźcie już. Idźcie!

Zwierzęta śmieją się radośnie. Słychać cichnące kroki.

SZAMAN Nie podoba mi się to, wcale mi się nie podoba. Ale ni mi decydować, co dla nich dobre.

Scena 6.

Odgłosy dżungli. Zadowolone zwierzęta radośnie maszerują. Nosorożec śpiewa.

NOSOROŻEC *Dzisiaj jestem piękny taki,
dzisiaj jestem cudny taki,
że z zachwyty dżungla cała
na mój widok oniemiała
U-ha-ha! Tra-la-la!
Najładniejszy nosek mam!
U-ha-ha! Tra-la-la!*

Najładniejszy nosek mam!

*Świetny nosek do wąchania,
świetny nosek do siadania...*

KAMELEON Co? Nosek do siadania?
NOSOROŻEC Jakby jakiś motylek chciał... no wiesz... usiąść na nosku.
KAMELEON Motylek? Na nosie?
NOSOROŻEC No i całą piosenkę mi popsuleś.
KAMELEON Ale nosek do siadania? To niezbyt mądre.
NOSOROŻEC Ale się rymuje. Zawsze chciałem zaśpiewać piękną piosenkę o pięknym nosku. Wciąż nie mogę uwierzyć, że się udało. No, Leonie, jak teraz wyglądam? Czy wydaję się... fajniejszy?
KAMELEON Jesteś szary jak byłeś. A nos... Nie znam się na nosach. Za to mój kolor - zauważyliście? - ani razu się nie zmienił! Ciągle wskakuję w różne miejsca i nic! Dalej jestem czerwony!
ŻYRAFKA *(nieuważnie)* Aha.
KAMELEON Nie patrzyłaś?
ŻYRAFKA Co?
KAMELEON Na mój kolor. Ciągle jestem czerwony.
ŻYRAFKA A, to. Rzeczywiście, czerwony.
KAMELEON To ważne, a ty ciągle się rozglądasz.
NOSOROŻEC Właśnie. Czego szukasz Cecylko?
ŻYRAFKA Drogi. Jednak chociaż wyciągam szyję... *(wzdycha)* Nie chcę was martwić, ale chyba... zgubiliśmy się.

Z oddali słychać STUKOT kopyt.

ŻYRAFA 2 *(z oddali)* A co ty o tym sądzisz, Patrycjo?
ŻYRAFKA Widzicie? Coś takiego, żyrafy takie jak ja! Poczekajcie na mnie, muszę z nimi porozmawiać. One na pewno dobrze widzą drogę.
Żyrafka truchta. Zatrzymuje się. Żyrafy są pochłonięte rozmową, którą przerywają tylko na kolejne kęsy liści.

ŻYRAFA 1 Stanowczo odradzam. Na chwałcziku najlepiej wyglądają warkocze.
ŻYRAFA 2 Ależ skąd! Warkocze? To było modne w porze deszczowej.
ŻYRAFA 1 W porze deszczowej nosiło się rzepy.
ŻYRAFA 2 A, rzepy! Teraz sobie przypominam.

ŻYRAFKA Dzień dobry! Halo! Tu jestem!
Żyrafy jedzą dalej.

ŻYRAFA 1 Najlepiej zapleść trzy warkocze na ogonie i natapirować włoski na różkach.

ŻYRAFA 2 Bo ja wiem? Takie kudłate rogi mogą mnie pogrubiać.

ŻYRAFKA Mmm, te listki na czubku drzewa muszą być pyszne. Jedzą z takim apetytem... Szkoda, że nie mogę dosięgnąć... Ale cóż... **DZIEN DOBRY!**

ŻYRAFA 1 Czego ta mała chce?

ŻYRAFA 2 Nie wiem. Ale taka jakaś dziwna.

ŻYRAFKA Skąd żeście przyszły? A listki? Czy dobre? Soczyste?

ŻYRAFA 1 Strasznie niegrzeczna. Tak zaczepiać obce zwierzęta.

ŻYRAFA 2 Oburzające. Idź sobie. Nie przeszkadzaj porządnym żyrafom!

ŻYRAFKA Ale ja też jestem żyrafą.

Żyrafy śmieją się ironicznie.

ŻYRAFA 1 Ty? Żyrafą? Też coś!

ŻYRAFA 2 O czym jak o czym, ale o wyglądzie żyraf to wiemy wszystko.

ŻYRAFA 1 Właśnie! My, żyrafy, mamy długie szyje. A ty? Szyja krótka... I taka jakaś mała jesteś.

ŻYRAFA 2 Cherlawa.

ŻYRAFA 1 Niewyrośnięta.

ŻYRAFA 2 (*pogardliwie*) Ty jesteś... nie wiadomo co!

ŻYRAFA 1 Po prostu brzydactwo.

ŻYRAFKA Jak to...?

ŻYRAFA 2 Aż straciłam apetyt. Patrycjo, idziemy. Pora na spacer do wodopoju.

Żyrafy odchodzą, słysząc ich niknące kroki. Żyrafka wzdycha ciężko.

ŻYRAFKA Szkoda, że nie spotkałam ich wcześniej.

NOSOROŻEC Czy coś się stało? Jesteś taka smutna.

ŻYRAFKA Nie. Idźmy już. O, tam, gdzie żyrafy. Właśnie poszły do wodopoju.

NOSOROŻEC Cecylko, nie martw się. Przecież jesteś taka jak chciałaś. No i masz nas.

ŻYRAFKA Dziękuję, to było miłe.

KAMELEON Nie tylko miłe, ale i prawdziwe. Pomyśl sobie – wspaniali kumple i świetny wygląd! A jakie wrażenie zrobimy przy wodopoju!

ŻYRAFKA Macie rację, ruszajmy!

KAMELEON Ojej, a skąd ten pień? Nie da rady tędy przejść. Którędy teraz?

ŻYRAFKA Nie wiem, chociaż wyciągam szyję... nie widzę innej drogi. Pewnie żyrafy wypatrzyły sobie z góry lepszą ścieżkę.

NOSOROŻEC Nic to, zaraz przesunę ten pień moim ro... To jest... Po prostu go przesunę.

Stęka, sapie niezadowolony.

NOSOROŻEC Coś takiego! Jeszcze nigdy...

ŻYRAFKA Pomożemy ci. Razem będzie łatwiej. I raz! I dwa!

KAMELEON Iiii... trzy! Iiii... trzy!

Zwierzęta jęczą zawiedzione.

NOSOROŻEC Nie damy rady...! Teraz mogę na pień tylko nakichać.

KAMELEON Ale za to ślicznym, brązowym noskiem.

ŻYRAFKA Hej, chłopaki, spróbujmy po tych gałęziach.

NOSOROŻEC Nie sądziłem, że mój róg... jednak bywał pożyteczny.

Słychać trzask suchych gałęzi. Wtem rozbrzmiewa niepokojąca muzyka, dobiega narastający trzepot skrzydeł.

NOSOROŻEC Co się dzieje? Czemu tak się ściemniło?

ŻYRAFKA Patrzcie w górę! Wielki ptak tu tak krąży!

KAMELEON Och, nie! On poluje. I widzi mnie! Widzi!

NOSOROŻEC Leon, szybko, chowaj się pod pień!

ZIUUU!!!

KAMELEON Dy-dy-dy...

ŻYRAFKA Biedactwo, strasznie dygoce! My, Teodorze, jesteśmy dla ptaka za duzi, ale małe kameleon... doskonały na obiad.

NOSOROŻEC Trzeba mu pomóc. Sio, ptaszysko! Sio!

ŻYRAFKA Zostaw naszego przyjaciela! Nie ma cię!

Tupanie, prykanie. Niknący TRZEPOT skrzydeł.

NOSOROŻEC Już po wszystkim, Leonku, wychodź.

KAMELEON Nie, nie, ten potwór na pewno gdzieś tu krąży.

ŻYRAFKA Odfrunął. Zmiał, aż się kurzyło.
 KAMELEON Myślałem, że już po mnie. Dziękuję!
 NOSOROŻEC Jesteś przecież naszym kumplem, co nie?
 ŻYRAFKA I to najczerwieńszy na świecie.
 KAMELEON No tak, to przez to. Widać mnie już z daleka.
 ŻYRAFKA Zabraniam ci się martwić. Pomyśl, już niedługo będziemy przy wodopoju. Ale małpom szczęki poopadają ze zdziwienia!
 KAMELEON Nooo, tak.
 NOSOROŻEC Zatem ruszajmy!

Scena 7.

Wodopój na sawannie. Muzyka. Szelest płynącej wody. Znużone małpy ziewają.

MAŁPA 1 A może byśmy... Albo lepiej nie. Krokodyl nawiał do Nilu... a wąż ciągle tylko siedzi w zaroślach.
 MAŁPA 2 Ale nudy!
 MAŁPA 1 Nic się nie dzieje. Tylko żyrafy napiły się i poszły. Nawet nie ma w kogo rzucać bananami.

Małpa 2 prycha z dezaprobatą. Słychać maszerujące zwierzęta, które podśpiewują "u-ha-ha, tra-la-la".

MAŁPA 1 Niech mnie dunder świśnie! Co to za cudaki?!
 MAŁPA 2 U-hu, u-hu! Takie... nie wiadomo co. (śmiej się)
 MAŁPA 1 Ta w ciapki to trochę podobna do Cecylki.
 MAŁPA 2 Tylko brzydsza.
 MAŁPA 1 A ten szary...
 MAŁPA 2 Co to w ogóle jest? Takie ni to, ni sio! (chichocą)
 MAŁPA 1 Ale najlepszy jest kameleon.
 MAŁPA 2 (zdziwiona) Podoba ci się? Taki... czerwony?!
 MAŁPA 1 Idealny! Od dziś będziemy w niego rzucać bananami!
 MAŁPA 2 U-hu, u-hu! Ale będzie zabawa! Nigdzie się przed nami nie schowa!

Maszerujące zwierzęta zatrzymują się.

NOSOROŻEC Dość tego, małpizony!
 MAŁPA 1 O-o-o! Denerwujemy się? (małpy wybuchają śmiechem)

ŻYRAFKA Tak, denerwujemy się. I wcale nam się nie podoba, jak o nas mówicie.

KAMELEON Wcale!

MAŁPY A jak mamy o was mówić? Dzi-waa-ki! Cu-daa-ki! Od-mieeń-ce!
Małpy wybiegają chichocząc i wykrzykując wyzwiska.

ŻYRAFKA Coś takiego! Myślałam, że mnie polubią.

NOSOROŻEC A ja, że wreszcie będę się podobać...

KAMELEON A ja, że będą się ze mną bawić... A nie rzucać we mnie bananami.
Słychać SZELEST.

WAŻ Posłuchajcie węża głuptassy... Ssspójrzcie na siebie. Cecylko, chciałaś, żeby ktoś cię lubił. A ty, Teodorze, chciałeś się ssspodozać. A tobie, Leonie, dokuczala sssamotność, chciałeś, by cię ktoś zauważał. Ssstało się. I to bez czarów, sssmyki, bez czarów...
Niknący szelest.

NOSOROŻEC Racja! Kto by nie lubił Cecylki? Jest bardzo miła.

KAMELEON I opiekuńcza.

ŻYRAFKA A ty, Teodorze, jesteś bardzo dzielny. I wiesz? Podobałeś mi się i z rogiem i bez rogu.

KAMELEON Tak prawdę mówiąc, to z rogiem byłeś taki bardziej...

ŻYRAFKA Nosorożcowy!

NOSOROŻEC Naprawdę? A mi, Leonie, bardzo się podobało jak zmieniasz kolor.

KAMELEON No tak. Nikt tego nie potrafi. Tylko kameleony.

ŻYRAFKA Żyrafa jest żyrafą, nosorożec nosorożcem, a kameleon kameleonem.
 Z taką krótką szyją jestem takie... nie wiadomo co!

NOSOROŻEC A ja, bez rogu, nie mogę się przed nikim obronić. Z tym małym noskiem jestem takie... ni to, ni sio!

KAMELEON A czerwony kameleon nie dożyje w buszu nawet do rana! Nie chcę być obiadem wielkiego ptaka.

ŻYRAFKA A co... no wiecie... co z małpami? Dalej będą się z nas śmiać.

NOSOROŻEC Kichać na małpy. Niech pilnują swoich pcheł!

ŻYRAFKA Rzucamy piórami?

KAMELEON Tymi od szamana...? Oj, tak! Tak!

NOSOROŻEC No to uwaga! Raz... Dwa... Trzy!!!

Ziut!!! BANG! BANG! BANG!

ŻYRAFKA Hura, udało się, udało!

Zwierzęta śmieją się i śpiewają uradowane.

NOSOROŻEC *Teraz jestem, każdy widzi,
nosorożcem jak się widzi
A że w rogu krzepę mam,
radę sobie zawsze dam*

U-ha-ha! Tra-la-la!

Mocny róg na nosie mam!

U-ha-ha! Tra-la-la!

Mocny róg na nosie mam!

ŻYRAFKA *Z wysokości mojej szyi,
wszystko widzę moi mili
I dosięgam tam gdzie chcę,
najpyszniejsze listki jem*

U-ha-ha! Tra-la-la!

Bo najdłuższą szyję mam!

U-ha-ha! Tra-la-la!

Bo najdłuższą szyję mam!

KAMELEON *Najdziwniejsza w dżungli skóra,
nie zielona i nie bura
Wciąż się na mym grzbiecie zmienia,
kolorami wprost się mieni*

U-ha-ha! Tra-la-la!

Kolorową skórę mam!

U-ha-ha! Tra-la-la!

Kolorową skórę mam!

KONIEC.